

„DUSZA ESEISTYCZNA”. MIEJSCE ESEJU W PISARSTWIE STANISŁAWA BRZOWSKIEGO¹

ANDRZEJ ZAWADZKI (Kraków)

Brzozowski był, jak wiadomo, jednym z pierwszych polskich pisarzy, którzy określali własne utwory terminem esej². W słowniku krytycznym autora *Ideji* esej funkcjonuje w dwóch podstawowych znaczeniach: po pierwsze, wskazuje na pewne cechy konstrukcji tekstu oraz określoną metodę uprawiania krytyki (WPK 688); po drugie, odnosi się do postawy intelektualnej oraz typu umysłowości — erudycyjnej, niezależnej, krytycznej i subtelnej (WPiK 391).

Brzozowski używał terminu esej nie tylko w znaczeniu opisowym, lecz także, znacznie zresztą częściej, w znaczeniu wartościującym. Sporadycznie jednak, przynajmniej we wczesnych pracach Brzozowskiego określenie jakiegoś tekstu mianem eseistycznego wyraża jego wysoką ocenę (WPiK 241); przeważnie użycie terminu esej, eseistyczność zakłada waloryzację negatywną: świadczą o tym takie, metaforyczne najczęściej, sformułowania, jak „stylizowanie essaistyczne” (WPiK II 196) czy też „esejowatość” (WPK I 590), odnoszące się do krytyki powierzchniowej, trywialnej, pozbawionej jasno sformułowanego kryterium oraz intelektualnej podstawy wydawanych sądów, jak również szczególnie chyba dobitna i efektowna formuła „zblazowane dusze essaizmu” (WPiK 320), kryjąca w sobie ironiczną ocenę współczesnej krytyki, jej pozornie wyrafinowanych środków oraz form literackich, którym zostaje przeciwstawiona prostota i wnikliwość studium Stanisława Wyspiańskiego o *Hamlecie*.

Dość wcześnie też Brzozowski posłużył się kategorią eseju, aby uchwycić specyfikę własnego dyskursu krytycznego, początkowo jednakowoż charakteryzował swoje pisarstwo przez opozycję w stosunku do eseju. Znamiennym świadec-

¹ Cytaty z pism Brzozowskiego lokalizowane są w tekście przy użyciu następujących skrótów: I (*Ideje. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej*, Lwów 1910); G (*Głosy wśród nocy. Studia nad przesileniem romantycznym kultury europejskiej*, Warszawa 1913); L (*Listy*, t. 1, 2. Opracował, przedmową, komentarzami i aneksami opatrzył M. Sroka, Kraków 1970); KiŻ (*Kultura i Życie*. Wstępem poprzedził A. Walicki, Warszawa 1973. *Dzieła*. Pod redakcją M. Sroki); WPiK (*Współczesna powieść i krytyka*. Wstępem poprzedził T. Burek, Warszawa 1984. *Dzieła*, jw.); WPK (*Wczesne prace krytyczne*. Wstępem poprzedził A. Mencwel. *Dzieła*, jw., Warszawa 1988).

² Zob. H. Markiewicz, *Wstęp* [w:] Stanisław Brzozowski, *Eseje i studia o literaturze*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1990, s. 1, BN I, 258.

twem tego stanowiska są metatekstowe uwagi z artykułu *Sztuka i społeczeństwo* (1903):

Sądzę, że esej artystycznie doskonały powstać wtedy tylko może, gdy przedmiot jest już przedtem dokładnie zbadany, zagadnienie pograniczne rozwiązane, że nadaje się on lepiej do zamkniętych, niż do rwących się jeszcze i stających w każdej chwili procesów myślowych i zagadnień. Mnie zaś natura uczyniła pisarzem tego właśnie, co wykluwa się lub więdnie, tego, co walczy, rozwija się, zmienia, samo siebie nie zna i na zewnątrz coraz to inną twarz pokazuje [WPK 232].

W przeciwieństwie do wypowiedzi cytowanych uprzednio, w których eseistyczność czy też „esejowość” stanowiła synonim ocenianej negatywnie manieri stylistycznej oraz myślowej, tu Brzozowski zbliża się do gatunkowego rozumienia eseju jako posiadającej swą specyfikę, zdyscyplinowanej i wyrazistej formy wypowiedzi, podpadającej pod ocenę na podstawie kryteriów estetycznych. Szczególnie istotne wydają się tu, podkreślone przez Brzozowskiego, cechy znamienne poetyki eseju. Po pierwsze, esej rozumiany jest jako wypowiedź o tym, co już znane, co stało się przedmiotem innych wypowiedzi oraz zostało utrwalone w poznaniu oraz zdeponowane w przekazie tradycji. O specyfice tego gatunku nie decyduje więc kryterium odkrywczości, nowatorstwa tematycznego czy też problemowego, ani też dążenie do rozwiązywania postawionych zagadnień, lecz — jak można sądzić — raczej sposób ich ujęcia. Po drugie, esej jako forma „zamknięta” zostaje dość zdecydowanie przeciwstawiony poetyce fragmentu, jak również wszelkim formom myślenia procesualnego, akcentującego stawanie się, nieciągłość i zmienność, rozsadzającego więc przez to każdą formę literacką czy też artystyczną jako zbyt ciasną i odczuwaną jako ograniczenie i przymus.

Już jednak w powstałym również w r. 1903 i przedrukowanym w *Ideach* szkicu *Filozofia czystego doświadczenia*. *Richard Avenarius* można odnaleźć uwagi metatekstowe świadczące o tym, iż właśnie esej uważał Brzozowski za formę wypowiedzi charakteryzującą pisarstwo własne, gdyż świadomie dystansującą się wobec tendencji dyskursu naukowego do pełni i systemowości opisu i preferującą w zamian podejście bardziej indywidualne, swobodniejsze, wykorzystujące skrót myślowy: „[...] zastrzegam sobie odrazu, że piszę tu nie rozprawę naukową, lecz *essai*, i że idzie mi tu raczej o zaznaczanie i poddawanie myśli, niż o ich szczegółowe wyczerpywanie” (I 74). Wydaje się, że te właśnie cechy Brzozowski uważał za najistotniejsze i ośrodkowe dla eseju oraz, jednocześnie, szczególnie bliskie własnej metodzie pisarskiej, bowiem w sposób niemal identyczny, co znamienne, wypowiadał się także w ostatnim swym dziele: *Głosach wśród nocy*, tym razem jednak zbliżając esej do formy rozprawy, a przeciwstawiając go traktatowi: „a piszę tu tylko rozprawę, *essay*, a nie wyczerpujący traktat” (G 24).

Zmiana stosunku Brzozowskiego do eseistyczności oraz eseju jest, jak się wydaje, rezultatem zmiany kontekstu, w którym ta forma wypowiedzi została osadzona: początkowo bowiem esej ustawiany jest w opozycji do myślenia procesualnego, dynamicznego oraz, na poziomie poetyki, do pisarstwa przekraczającego spetryfikowane ramy gatunkowe; w późniejszej fazie twórczości esej zostaje

przeciwstawiony przede wszystkim myśleniu systemowo-teoretycznemu oraz kategorii całości.

Filozofia Brzozowskiego przynosi konsekwentną krytykę myślenia systemowego, która pomimo wieloaspektowości jest dość jednorodna w swych rysach zasadniczych. Krytyka ta nie oznacza jednak bynajmniej prostego odrzucenia systemowości czy też wyłącznie negatywnego jej waloryzowania. W argumentacji Brzozowskiego można tu, jak się wydaje, odnaleźć dwa wątki podstawowe. W obu wypadkach za kryterium oceny służy tu stosunek poszczególnego systemu filozoficznego, czy też, uogólniając, każdego myślenia systemowego, do rzeczywistości, którą ma on opisywać, w szczególności zaś do kategorii życia. W mocniejszej wersji krytyki myślenie systemowe demaskowane jest jako arbitralny, narzucony na żywą tkankę rzeczywistości i przez to fałszujący ją zespół pojęć, czy też kategorii, który, *primo*, okazuje się nieadekwatnym środkiem opisu rzeczywistości, niezdolnym do uchwycenia jej różnorodności i złożoności, a także tego, co indywidualne i konkretne: „[...] myśl teoretyzująca jest zawsze zbyt ogólnikowa, zbyt sztywna i szematyczna dla ujęcia życia we wszystkich jego załamaniach i zagięciach” (WPK 335)³, *secundo*, atomizuje rzeczywistość, rozbijając jej organiczną jedność, w konsekwencji wprowadzając sztuczny podział na byt oraz niezależną od niego świadomość: „Wszystkie metody i systematy ten zasadniczy rys mają wspólny, że wyrrywają pewną zawartość świadomości z życiowego związku, z krwią tętniących połączeń, że w tym lub innym zakresie, w ten lub inny sposób niweczą życie” (I 208).

W wersji słabszej krytyka systemowości zbliża się do rozumianej po nietscheańsku genealogii, nie traktuje już bowiem systemów filozoficznych oraz teorii po prostu jako błędnych, wypaczających sposobów ujmowania rzeczywistości, lecz ukazuje ich genezę oraz cel, któremu służyły jako sposoby organizowania i porządkowania rzeczywistości, stanowiące wynik określonych potrzeb jednostek i zbiorowości. Samo pojęcie systemu oraz systemowości zostaje więc przeniesione z porządku faktów do porządku wartości (I 64), jego analiza zaś — z płaszczyzny logiczno-epistemologicznej, skupionej na badaniu adekwatności systemu (teorii) jako środka poznania rzeczywistości, na płaszczyznę traktującą każdy system, czy też teorię, jako swego rodzaju wypowiedź językową, skupioną na analizie immanentnych reguł tej wypowiedzi oraz warunków jej powstania (I 78)⁴.

Pewną odmiennością odznacza się natomiast stosunek Brzozowskiego do pojęcia całości, czy też całkowitości; system bowiem był kategorią narzuconą życiu przez porządkujący je — a przez to także wypaczający — wysiłek myśli, całkowitość natomiast to immanentna, organiczna cecha życia, kultury oraz ich przejawów. Pojęcie całości funkcjonuje w pismach Brzozowskiego w kilku różnych

³ Podobną metaforyką posłużył się Brzozowski w szkicu *Prolegomena filozofii „pracy”*, pisząc o „chropowatości” życia (I 216).

⁴ Stosując termin anachroniczny, ten sposób analizy systemów oraz teorii filozoficznych można by, za Michélem Foucault, nazwać archeologicznym.

aspektach, wśród których można wyróżnić trzy podstawowe: 1) jako pojęcie teoretycznoliterackie, stosowane — zarówno w znaczeniu opisowym, jak i wartościującym — do opisu struktury dzieła artystycznego, szczególnie we wczesnych pismach krytycznych (WPK 556; 557; 626); 2) jako pojęcie antropologiczne, stosowane do struktury życia duchowego jednostki (WPK 537; 538; WPiK 130; 198); 3) jako idea regulatywna, postulat, stawiany przez krytyka własnemu pisarstwu.

Samowiedza pisarska Brzozowskiego oscyluje pomiędzy potrzebą całości, dzieła rozumianego jako filozoficzne *opus magnum*, synteza myślowa, a uznaniem niemożliwości takiego przedsięwzięcia pisarskiego. Wydaje się, iż przenikanie się tych dwóch tendencji, ich wzajemne napięcie jest, do pewnego przynajmniej stopnia, niezależne do ewolucji poglądów oraz myśli autora *Kultury i życia*. Wyrażony bowiem we wczesnym szkicu *Sztuka i społeczeństwo* postulat całości, dzieła skończonego, pełnego, tymczasem istniejącego jedynie *in potentia*, lecz uzasadniającego i usprawiedliwiającego formę próby, *parergonu*: „Nigdy jeszcze nie doznałem tak silnie wrażenia, że to, co piszę w *Głosie*, jest zawsze jak gdyby tylko pragnieniem jakiejś większej, na razie w myśli mojej tylko pozostającej, całości, jak właśnie przy pisaniu tego szkicu (WPK 231) — powtórzony zostanie w r. 1909 jako komentarz do pierwotnego planu *Idee*: „Uważacie, drodzy, trzeba, żebym to napisał, żeby była już moja książka całkowita, książka, która pozostanie” (L II 218).

Dobitnym przykładem parergonicznego, by tak rzec, charakteru myśli Brzozowskiego są, przede wszystkim, liczne szkice z tomu *Idee*. Już wczesna *Filozofia czynu* (1903) świadczy o tym, że parergoniczność tę filozof rozumiał nie jako przygodną, lecz jako istotną cechę swojego pisarstwa: „W szkicu niniejszym nie idzie nam jeszcze i nie może iść o danie takiej odpowiedzi całkowitej i systematycznej” (I 42). Także wypowiedzi metatekstowe z prac późniejszych dowodzą, że charakter „szkicowy”, „wstępny” uznawał Brzozowski za trwałą, wynikającą z charakteru własnej myśli filozoficznej cechę swego pisarstwa: *Epigenetyczna teoria historii* (1907) została określona jako „Próba, która wymaga niewątpliwie dalszego rozwinięcia i rozwikłania” (I 127), zaś w pracy *Bergson i Sorel* (1910) krytyk pisał: „Nie uda mi się wyczerpać drobnej części nawet myśli przeżytych z powodu Sorela pod wpływem jego pism; uważam też szkic niniejszy za pewnego rodzaju wstęp tylko i przygotowanie” (I 236)⁵.

Najlepszym bodaj przykładem świadomego sięgnięcia po esej jako formę opozycyjną wobec myślenia systemowego oraz kategorii całości jednocześnie podważającą możliwość zrealizowania postulatu dzieła całkowitego — jest szkic *Złudzenia racjonalizmu* (1910) z tomu *Idee*. Podstawową opozycją realizowaną na płaszczyźnie tematycznej utworu jest przeciwstawienie abstrakcja—konkret. Racjonalizm oraz różne jego przejawy: filozoficzne, antropologiczne, metodolo-

⁵ Takie rozumienie szkicu i szkicowości bliskie jest więc, lub nawet tożsame, z esejem. Terminem szkic posługiwał się Brzozowski także w znaczeniu potocznym, nienacechowanym; zob. I 148, 485.

giczne, estetyczne, są tu demaskowane jako sprzeczne wewnętrznie, gdyż będąc przejawem konkretnych warunków historycznych i społecznych oraz jednostkowych dążeń do porządkowania rzeczywistości i służąc, jako określona metodologia, intensyfikacji życia, ulegają ontologizacji i traktowane są jako trwałe, niezmiennie struktury samego życia, hamują więc tym samym dalszy jego rozwój (I 452). Krytyka ta odnosi się również do pojęcia systemu oraz pojęcia całości: myślenie systemowe stanowi deformację i ustatycznienie dynamicznej ze swej natury rzeczywistości: „co da się wypowiedzieć w sposób całkiem logiczny i przekonujący, jest już martwe. Żaden logiczny, zakończony systemat nie da się urzeczywistnić, dlatego właśnie, że już jest urzeczywistniony” (I 431) — kategoria całości natomiast jest wyrazem dążenia do opanowania, kontrolowania i domestykacji rzeczywistości przez podporządkowanie jej sprawdzalnym, powtarzalnym schematom i matrycom rozumowania: „Jako logiczna całość przedstawia się życie wyłącznie, gdy czujemy się w posiadaniu *życia tak lub inaczej zabezpieczonego*” (I 436).

Na płaszczyźnie ontologicznej więc tendencjom systemowo-teoretycznym przeciwstawiona zostaje sfera faktyczności, konkretności, „indywidualne wypadki” (I 453); na płaszczyźnie antropologicznej — „czystemu podmiotowi rozumianej szeroko filozofii świadomości” (I 431) przeciwstawiony zostaje podmiot empiryczny, „ja” stające się, otwarte, egzystencjalny konkret, „nasza wiecznie niegotowa, rozdzielana przez sprzeczności, trawiona przez niepokój, dążenie, tęsknotę, istota” (I 440); na płaszczyźnie metodologicznej wreszcie — faktowi, wtórnemu wobec sensotwórczej aktywności człowieka, przeciwstawiona zostaje wartość (KiŻ 256—257).

Przejawem tendencji racjonalistycznych w estetyce jest forma zamknięta, spójna, ustrukturowana „dobra kompozycja powieściowa” (I 435), odznaczająca się trwałym, stabilnym znaczeniem, kontrolowanym w pełni przez instancję autorską. Przeciwnie esej: jego znaczenie jest niestabilne, niedomknięte, nie tyle odkrywane, ile współkonstytuowane przez odbiorcę w każdorazowym akcie lektury: „Człowiek nie może być nigdy niepotrzebny. Temu *essai* potrzebny jest czytelnik, ktoś, co go zrealizuje, odgadnie w sobie” — i rozumiane, w konsekwencji, w kategoriach pragmatycznych: „Myśleć, to znaczy mieć niepokój płodny: rezultat lektury jest w wyniku rozbudzonego przez nią procesu” (I 461). Forma esejistyczna więc przez brak semantycznej „samowystarczalności” i pełni przeciwstawia się kategorii całości, struktury; przez akcentowanie pragmatycznej funkcji znaczenia oraz przez dezautomatyzację spetryfikowanych sposobów kategoryzowania rzeczywistości („To nie jest rzecz, która ma być wypowiedziana, jest cała na wskroś do przemyślenia, a nie myśli się szeptem uczącej się posłuszeństwa duszy — rozbudzić życie, to znaczy wykoleić nałóg” — (I 461) — stanowi wyraz tendencji, by tak rzec, deracjonalizującej (w rozumieniu Brzozowskiego) i antysystemowej.

Odwołanie się do świadectw piśarskiej samowiedzy autora, a więc ograniczenie oglądu do tekstów, które sam Brzozowski określa mianem esejów, lub też ter-

minami pokrewnymi (szkic, próba), to zabieg bezpieczny, umożliwiający oparcie się na materiale pewnym, bezpośrednim, wolnym więc od zarzutów o interpretacyjną dowolność czy też arbitralność narzucanych porządków. Ceną jest tu jednak dość znaczne zawężenie perspektywy badawczej: zapewne znacznie więcej utworów Brzozowskiego można by uznać za eseistyczne, lub też bliskie esejowi.

Wydaje się jednak, że niezależnie od możliwych sporów o klasyfikację poszczególnych utworów oraz o dobór konkretnych przykładów tekstowych — zawsze do pewnego stopnia dyskusyjny — w szeroko rozumianym piśmarstwie eseistycznym Brzozowskiego wyróżnić można dwie podstawowe tendencje: tendencję antysystemową oraz tendencję polegającą na opieraniu się totalizacji, na podważaniu kategorii całości⁶.

Za przykład eseju pisanego „przeciw” systemowi może służyć *Jacht „Mistyka”*. Ten krótki utwór odznacza się kompozycją spójną i zwartą, jednocześnie poruszone zostały w nim wszystkie właściwie, najważniejsze wątki myślowe, uznane przez Brzozowskiego za znamienne dla nowoczesnego przełomu w filozofii: problematyka alienacji i dezalienacji, samostwarzanie się ludzkości pojęte jako jej najważniejszy czyn, antynaturalizm, wątek tragizmu etc.

Już na samym początku utworu podważona zostaje jednak możliwość systematyzacji tendencji myślowych nowoczesnej filozofii, określenia ich znaczenia, genezy, jak również prześledzenia ich rozwoju i przewidzenia przemian, którym podlegają:

Tak złożona jest praca myślowa ludzkości, tak skomplikowana ta sieć żyłek, poprzez które komunikują się ze sobą wielkie prądy myślowe, tak wielki wreszcie udział na wpol świadomej, podziemnej jakby *inkubacji*, której wyniki wytryskują od razu dojrzałe, jakby przez jakiegoś dziejowego *fiat* do życia powołane, że jest niezmiernie trudną nieraz rzeczą określić znaczenie danego myśliciela, danego kierunku twórczości [WP i K 493].

Metafora sieci żyłek, a także przerońsie pokrewne jej znaczeniowo: „tkanka rozumowań” (WP i K 493) obraz „krzywiące się myślowe nici” (WP i K 496), również — jak się wydaje — wskazują na przedsystemowy kształt filozofii nowoczesnej, nie posiadającej jeszcze w pełni wyartykułowanego i utrwalonego

⁶ O antysystemowości filozofii oraz piśmarstwa Brzozowskiego piszą m.in. A. M e n c w e l w artykule *Kultura i praca. Wprowadzenie do myśli Stanisława Brzozowskiego*, WPK s. 355, oraz Ryszard N y c z, *Wywoływanie świata. Zadania krytyki i sztuki w piśmarstwie filozoficznym Stanisława Brzozowskiego* [w:] tenże, *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*, Wrocław 1977, s. 144; otwarty, niedokończony charakter myśli krytyka podkreślają Bronisław B a c z k o (*Brzozowski — filozofia czynu i pracy* [w:] *Problemy literatury polskiej lat 1890—1939*. Seria I pod red. H. Kirchner i Z. Żabickiego przy współudziale M. R. Prąglowskiej, Wrocław—Warszawa—Kraków 1972, s. 126) oraz Andrzej W e r n e r (*Stanisław Brzozowski* [w:] *Literatura okresu Młodej Polski*, t. IV, pod red. K. Wyki, A. Hutnikiewicza, M. Puchalskiej, J. J. Lipskiego, Kraków 1977, s. 585). Michał G ł o w i ń s k i (*Wielka parataksa. O budowie dyskursu w „Legendzie Młodej Polski” Stanisława Brzozowskiego* [w:] tenże, *Ekspresja i empatia. Studia o młodopolskiej krytyce literackiej*, Kraków 1997, s. 303—305) w swej analizie *Legendy Młodej Polski* wskazuje na homologiczność otwartego, „ruchomego”, „niegotowego” dyskursu tego dzieła wobec wyrażanych w nim idei. Ta antysystemowość i niepełność uznawana jest powszechnie za świadomy zabieg konstrukcyjny, co podkreślają zwłaszcza Głowiński oraz Nycz.

aparatu pojęciowego, zdolnej jednak do momentalnego wprowadzie, lecz cennego poznawczo wglądu w nową, tworzącą się dopiero rzeczywistość:

Jedno jest rzeczą pewną, że dokonywa się naokoło nas i w nas praca niezmierniej doniosłości: sumują się przesłanki jakichś potężnych uogólnień. Są to chwile, gdy spoza tkanki powolnych rozumowań, wyzierają widnokregi olśniewającej rozległości [WP i K 493].

Odmierna nieco metaforyka, zbudowana na odniesieniach ruchowych: „chodzenie po górskich ścieżkach” (WP i K 494), „błąkanie się myśli” (WP i K 497), wskazuje natomiast na dynamiczny, procesualny, otwarty charakter myśli nowoczesnej, podlegającej wciąż procesowi dojrzewania (WP i K 493).

Sam wywód myślowy eseju jest dynamizowany poprzez wprowadzenie elementów dialogu pozornego: „Jesteśmy dziećmi przyrody. Jakiej? Tej znanej? Nie. Tę myśmy stworzyli”; „Jesteśmy idealistami, powiedzą nam. Przeciwnie” (WP i K 495); „Z każdej chwili naszej wyrastają konsekwencje, trwające poza nami w świecie ludzkości. Czym one są?” (WP i K 496). Semantyczna samodzielność poszczególnych zdań, przeważnie stosunkowo krótkich i tworzących zamknięte w sobie, wyodrębnione, wyraziste części znaczeniowe, powoduje, że zbliżają się one do formy aforyzmu; argumentacja szczegółowa, dążąca do kompletności i systematyczności, do wyczerpania problemu i dokładnego opisu, jest tu więc zastąpiona formą swoistego manifestu filozoficznego, wypowiedzią programową, skrótową, skondensowaną, stawiającą zagadnienie, natomiast nie dążącą do rozwiązania go — tym więc, co przy innej okazji Brzozowski nazwał „rzutem myśli” (WPK 217, 220). Wypowiedź taka, której charakter konstatatywny jest przeniknięty elementem performatywności zawierającej tendencję do opisanego pewnego stanu rzeczy, współlistniejąca z tendencją do stworzenia go, wywołania w rzeczywistości — realizuje postulat zastąpienia zupełnej klasyfikacji zjawisk przez „wskazanie całej niewyczerpanej wprost skali punktów widzenia” (I 410), a także świadczy o radykalnym, ponieważ stanowiącym cechę istotną myśli, w pełni świadomy gest filozoficzny — „oporze wobec systemu” operującego zestawem stabilnych, sprecyzowanych pojęć i kategorii:

Najzupełniej rozumiem zarzuty co do nieformułowania przez mnie pojęć, przyznaję, że nawet po *Ideach* będzie w nich pewna racja. Ale tylko pewna, gdyż w każdym razie nie może być mowy o tym, aby się nasze stanowisko dzisiejsze dało rozrosnąć w jakikolwiek system doktrynalny [L II 366].

Przeciwstawienie bytu: trwałego, niezmiennego, niezależnego od ludzkiej aktywności — życiu rozumianemu jako w pełni świadomy twór człowieka (WP i K 497) powoduje, że każda filozofia staje się, w istocie, filozofią kultury, której przedmiotem jest świat rozumianych szeroko artefaktów, „formy życia” (WP i K 494), „struktury kulturalne” (WP i K 496). Wypowiedzią na temat wypowiedzi cudzej, traktowanej pretekstowo, jest także esej Brzozowskiego. Krytyka Maeterlincka *Inteligencji kwiatów* pozwala sprecyzować i wyostrzyć stanowisko własne polskiego filozofa oraz przeprowadzić rozróżnienie pomiędzy postawą nowoczesną autentyczną a nieautentyczną. Pozorna nowoczesność myśli belgijskiego pi-

sarza polega bowiem na akceptowaniu samych tylko rezultatów nowoczesnego procesu myślowego oraz jego właściwości formalnych, maskujących jednak stanowisko myślowe przednowoczesne, traktujące rzeczywistość jako obdarzoną sensem trwałym, danym, nie zaś zadaniem: „Maeterlinck przyjmuje wszystkie konsekwencje nowoczesnej myśli po to tylko, aby z ich wierzchołka szukać ludzkiego sensu w pozaludzkiem świecie” (WP i K 498). Charakterystykę pisarstwa Maeterlincka budują także znamienne metafory: „fiorytury myśli”, „dialektyk nastroju”, „turyista metafizyki”, oparte na przeciwstawieniu tego, co głębokie, i tego, co płytkie, powierzchowne.

W *Jachcie „Mistyka”* radykalna odmienność filozofii nowoczesnej, dotycząca nie tylko poszczególnych wątków myślowych, lecz także samego sposobu problematyzacji podstawowych zagadnień i zjawisk współczesnego życia (WP i K 496), znajduje swój odpowiednik na płaszczyźnie tekstowej, w odmiennym typie filozoficznego pisarstwa — programowo antysystemowym, eseistycznym, zbliżającym się do aforyzmu, performatywnym, ujmującym najważniejsze wątki problemowe w sposób metaforyczny.

Za paradygmatyczny przykład eseju pisanego „przeciw” pojęciu całości uznałbym natomiast datowany na początek lutego 1906 r. list do Salomei Perlmutter (L I 150—152). Poruszona w tym liście i potraktowana obszernie istotna problematyka filozoficzna nie pozwala na traktowanie go jedynie jako dokumentu czysto prywatnego; jest to raczej brulion, szkic, wstępny zapis planowanego artykułu o Kancie, świadczący także o bardzo istotnym dla ukształtowania się dojrzałej fazy myśli Brzozowskiego momencie, jakim była powtórna lektura pism autora *Krytyki czystego rozumu* oraz próba pogodzenia kantyizmu z materializmem historycznym, z szeroko rozumianym marksizmem⁷. Nieobecność tekstu właściwego — zamierzonego artykułu o Kancie Brzozowski nigdy nie napisał — radykalizuje projekt eseju jako parergonu, nadając tej „próbie” filozoficznego wykładu status samoistny: „Niedobrze tu Wam to wyłożyłem, bo myśli są jeszcze niegotowe” (L I 151). Ową „niegotowość” wolno, jak się wydaje, potraktować nie tylko jako przypadłość genezy, lecz także jako zasadniczą, nawet jeśli tu jeszcze nie w pełni uświadomioną, cechę filozoficzno-krytycznego pisarstwa Brzozowskiego.

⁷ A. Walicki (*Stanisław Brzozowski — drogi myśli*, Warszawa 1976, s. 72) podkreśla przełomowy charakter tego momentu myśli Brzozowskiego, zarówno dla jego interpretacji marksizmu, jak i dla ukształtowania się pojęcia pracy. Esej byłby tu więc, istotnie, formą myśli tworzącej dopiero swe podstawy, rozwijającej się, podlegającej zasadniczej mutacji.